

Ludzi łączyć, naturę zachować!

tekst: Karolina Jankowska
Zieloni 2004
karolina.jankowska@zieloni2004.pl

24.6.2007 odbył się polsko-niemiecki rajd rowerowy, zorganizowany przez polskich i niemieckich Zielonych (Zielonych 2004 i Bündnis 90/Die Grünen). Trasa rajdu przebiegła wzdłuż Odry, z Gubina do Frankfurtu nad Odrą, z tym, że jedna grupa uczestników/uczestniczek jechała po stronie niemieckiej (ok. 68 km), druga, w tym ja, po stronie polskiej (trasa trochę dłuższa, bo ok. 80 km, ale podobno piękniejsza). Rajd ten miał być nie tylko ciekawą formą wypoczynku, ale i naszym protestem przeciwko planom budowy drogi dla transportu dalekobieżnego przez granicę na Odrze, na obszarze między Aurith (Urad) oraz Eisenhüttenstadt.

Nie mamy nic przeciwko łączeniu państw i ludzi poprzez rozwój komunikacji. Jednak nie poprzez budowę drogi, z której skorzystają posiadacze i posiadaczki samochodów oraz transport tirowy, przyczyniający się do zanieczyszczenia środowiska oraz globalnego ocieplenia. Towarowy transport tirowy, który miałby być wedle planów kierowany tędy z Litwy do Amsterdamu, nie będzie również źródłem żadnej wymiernej korzyści dla mieszkańców i mieszkanki tego cennego krajobrazowo i przyrodniczo rejonu Doliny Odry. Priorytetem jest przede wszystkim tworzenie połączeń przyjaznych środowisku, a więc przejść granicznych pieszych, rowerowych oraz oczywiście kolejowych, z myślą o ludziach, którzy mieszkają w najbliższej okolicy.

W rajdzie, po stronie niemieckiej, wzięły udział **Cornelia Behm**, posłanka Bundestagu niemieckich Zielonych, **Katrin Vohland**, współprzewodnicząca Zielonych brandenburskich oraz **Magda Mosiewicz**, współprzewodnicząca Zielonych 2004 oraz członkini Zarządu Europejskiej Partii Zielonych.

Pierwszą bardzo miłą niespodzianką na naszej trasie, po stronie polskiej, była przeprawa małym promem osobowym i samochodowym z Gubina do Sulechowa. Prom jest całkowicie przyjazny środowisku, ponieważ wpra-

wiąją go w ruch dwaj pracujący na nim panowie. Prom, aby płynąć, nie wymaga więc żadnego paliwa, poza siłą ludzką.



Następnie przejechaliśmy taką oto przepiękną aleją w stronę wsi o nazwie Kłopot:



W Kłopotcie doliczono się w tym roku 18 par bociana białego, którym poświęcone jest Muzeum Bociana Białego, gdzie zaprosił nas Leszek Jerzak z Ligi Ochrony Przy-

rody. W pobliżu znajdują się również resztki dawnego mostu przez Odrę, prowadzącego kiedyś do Fürstenberg bzw. Eisenhüttenstadt (spojrzenie ze strony niemieckiej na polską):



Na resztkach tego mostu po obu stronach Odry spotkali się po raz pierwszy uczestnicy i uczestniczki rajdu, jadący zupełnie oddzielnie po stronie polskiej i niemieckiej, choć w dalszym ciągu dzieliła nas rzeka. Po stronie polskiej rozpoczęliśmy nasz protest, mówiąc przez megafon, jak wyobrażamy sobie transport transgraniczny (byliśmy słyszalni/słyszalne po drugiej stronie Odry!) oraz wizualizując wszystko takimi oto transparentami, którymi dajemy do zrozumienia, że jesteśmy przeciwni niszczeniu natury i opowiadamy się za odbudową zniszczonych połączeń komunikacyjnych, głównie kolejowych, między Polską a Niemcami (na transparenecie: *Ludzi łączyć, naturę zachować!, Menschen verbinden, Natur erhalten!*):



Stąd pojechaliśmy dalej do Uradu (grupa po stronie niemieckiej do Aurith), gdzie znów spotkaliśmy się z drugą grupą rajdowiczów i rajdowiczek, choć w dalszym ciągu rozdzieleni przez rzekę. W tym miejscu znów protestowaliśmy, trzymając nasze transparenty. Na tym zdjęciu odpoczywamy (uczestnicy i uczestniczki rajdu po stronie polskiej) na resztkach dawnego mostu pontonowego w Urad:

W dalszym ciągu istnieje pomost, zarówno po stronie niemieckiej jak i polskiej. Brandenburgski oraz polski rząd snują plany przeprowadzenia nieopodal drogi przez Odrę. Przeciw temu, tak samo jak Zieloni polscy i nie-



mieccy, opowiada się również Inicjatywa Obywatelska z Aurith, która zamiast tej drogi postuluje otwarcie w tym miejscu przejścia promowego z Aurith do Urad.

Wszystkie prezentowane w relacji zdjęcia zrobił Markus Röhling, organizator rajdu z Zielonych niemieckich. Dwa ostatnie Markus wykonał swoim prawie 80-letnim aparatem fotograficznym (Zeiss-Ikon Maximar 207/1). Wywołał je również w sposób klasyczny. Mimo tej staromodnej techniki, udało mu się te zdjęcia zeskanować oraz umieścić w internecie, zanim jeszcze inni uczestnicy i inne uczestniczki rajdu zdążyli zamieścić tam swoje relacje z fotografiami.

Inne zdjęcia można obejrzeć na blogu Julii Seeliger, nowo wybranej członkini Rady Krajowej niemieckich Zielonych:

- www.julia-seeliger.de/deutsch-polnische-fahrradtour-an-der-oder
- www.flickr.com/photos/modernezeiten/sets/72157600479888405

Jak widać na niektórych zdjęciach, dzielnie wiozłam przyczepioną na rowerze flagę Zielonych 2004.

Markus obiecał już, że na następne rajdy, które planujemy zorganizować na wyspie Uznam oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej, również weźmie swój stary sprzęt.

Mam nadzieję, że dołączycie!!!

